

Gregorius Lelang Atulolon

Moja droga do powołania w największym „kraju muzułmańskim”

Nurt SVD 44/wyd. spec., 27-35

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Moja droga do powołania w największym „kraju muzułmańskim”

Gregorius Lelang Atulolon SVD

Magister teologii i filozofii Wyższego Seminarium Duchowego *Ledalero* na wyspie Flores – Indonezja. Od ponad ośmiu lat przebywa w Polsce. Obecnie duszpasterz na Śląsku, w parafii Królowej Apostołów w Rybniku.

Napisałem „kraj muzułmański” w cudzysłowie, bo tak naprawdę nie jest on krajem muzułmańskim. Uczyniłem tak, ponieważ mieszka w nim najwięcej wyznawców islamu na całym świecie – ponad 80% z 241 milionów całej ludności. Katolicy stanowią mniej więcej 4%. Ów kraj jest bowiem *Pancasila*: daje wolność religijną wszystkim obywatelom. Opiera się na pięciu zasadach, których symbole zawiera herb państwa, i na współpracy wielu religii. Ma konstytucję, w której czytamy: „[...] każdy obywatel może wybrać religię i modlić się według swego wyznania” (29,1)¹.

Wyrażenie *Pancasila* pochodzi z sanskrytu: *panca* oznacza pięć, *sila* – zasadę. *Pancasila* to pięć nierozłącznych i współzależnych zasad: 1. Wiara w jednego i jedynego Boga; 2. Sprawiedliwa i cywilizowana ludzkość; 3. Jedność w różnorodności; 4. Demokracja; 5. Równość społeczna dla wszystkich obywateli. Kraj obejmuje 17.508 wysp, jednak tylko 6.000 z nich jest zamieszkałych. To Indonezja.

Znana jest w Indonezji legenda o tym, że kiedy Bóg stworzył niebo i ziemię, potem z prochu ziemi ulepił człowieka i tchnął w jego nozdrza życie (Rdz 2,7)², ulepił również z prochu ziemi wszystkie kontynenty, a resztę gliny, która pozostała na Jego rękach, rozrzucił jednym gestem i tak powstały archipelagi Indonezji. Czy na tyle tysięcy wysp i wśród tylu wyznawców islamu może zrodzić się powołanie do kapłaństwa w Kościele Katolickim? Otóż tak...

¹ Zob. www.mpr.go.id [dostęp: 28.05.2010].

² Ten i inne cytaty z Biblii [za:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań-Warszawa 1980.

1. Jestem Jednym z Nich

Urodziłem się w Indonezji, na wyspie Lembata. Proboszczem w mojej rodzinnej parafii był wtedy Holender – o. Wilhelm Van de Leur SVD. Mój ojciec, z zawodu nauczyciel, udzielał się również w parafii jako dyrygent chóru i kościelny. Jako bliski i zaufany współpracownik księdza proboszcza bywał z naszym duszpasterzem na różnych uroczystościach i przyjęciach w meczecie. Pamiętam, kiedy ojciec wychodził z domu, zawsze mówił mi, że „idzie do szkoły na posiedzenie rady pedagogicznej”. Byłem wtedy dzieckiem, więc dosłownie rozumiałem, że na spotkanie w szkole nie wolno przychodzić dzieciom. Moja mama zawsze się na to zgadzała i musiałem zostawać w domu. Pewnego dnia nie wytrzymała jednak z tą tajemnicą. Pozwoliła mi wtedy pójść z tatą na szkolne spotkanie – czyli na mużulmańską uroczystość do meczetu. Odtąd już o wszystkim wiedziałem i kiedy tata mówił, że idzie na „posiedzenie rady pedagogicznej” – ja zawsze zgłaszałem się na ochotnika. Polubiłem te przyjęcia z tatą, bo było tam dużo jedzenia i ciastek. Mużulmanie mają zwyczaj, że wieczorem przed każdą uroczystością spotykają się na kolacji wigilijnej bez mięsa wieprzowego, choć inne mięso jest dozwolone. Przygotowywali także zupę grochową, która do dziś mi zawsze smakuje. Gdy ostatnio byłem na wakacjach w domu w Indonezji, poprosiłem mamę, żeby robiła mi taką zupę.

W dzieciństwie zawsze bawiliśmy się z dziećmi mużulmańskimi – podziały religijne nie istniały. Towarzyszyła nam tylko szczerść i radość dzieciństwa. Rodzice też nie mieli nic przeciwko, nawet razem chodziliśmy do szkoły. Mużulmanie mają specjalne szkoły dla swoich dzieci: od przedszkola do liceum, a potem szkoły wyższe i uniwersytety. W swoim gimnazjum miałem też dużo kolegów i koleżanek – wyznawców islamu. Po powrocie ze szkoły, jeśli nie było jakichś zajęć dodatkowych, zawsze mieliśmy czas na zabawę. Wtedy z kolegami chodziliśmy do portu rybackiego na ryby. Oni mieszkali przy brzegu morza, a ja – u kolegi mojego taty. W czasie trzyletniej nauki w gimnazjum uczyłem się samodzielności i sam organizowałem sobie czas.

Ogólnie ludzie z mojej wyspy po pracy aktywnie odpoczywają: na rybach, na zakupach, niektórzy zajmują się małym gospodarstwem w domu. W porcie rybackim też zawsze było dużo ludzi, bo znajduje się on w pobliżu portu pasażerskiego. Wciąż miłe wspominam kolacje, gdy wszyscy razem jedliśmy ryby z mojego „polowania”. U nas codziennie można jeść świeże ryby różnych gatunków. Mówi się, że ryby przychodzą na stół prosto z morza. Ludzie sprzedają ryby w każdym możliwym miejscu w ciągu dnia, bo następnego są już nieświeże i ro-

bią się suche. Ryby opala się na słońcu albo nad ogniem, żeby dłużej zachowały swoją wartość.

Innym razem pływaliśmy łódką z kolegami muzułmańskimi – większość z nich ma łódź – do „tymczasowej wyspy”, zwanej też wyspą ślimaków, która znajduje się niedaleko mojej rodzinnej i która pojawia się w porze odpływu. Można na nią przy płynąć na dwie-trzy godziny i śmiało „zebrać” różne ryby i owoce morza. Nie trzeba zabierać dużo i na zapas – jutro wszystkie morskie skarby na wyspie ślimaków znów się pojawią. Rozpościera się z niej wspaniały widok na miasto, również na lotnisko, znajdujące się na brzegu mojej wyspy. Nad morzem, kilka metrów od brzegu, muzułmanie budowali swoje domy wypoczynkowe, z których cały czas można łowić ryby, szczególnie w nocy, bo lubią gromadzić się przy świetle.

Muzułmanie mają też swoje święta, zwłaszcza Ramadan. Chodzą ulicami miasta, śpiewając *Allahu akbar, Allahu akbar* – Bóg jest wielki, Bóg jest wielki. Chrześcijanie stoją wzdłuż całej ulicy, którą procesja ma przechodzić, i trzymają świece, by w sposób duchowy połączyć i modlić się z muzułmanami. Meczet znajduje się niedaleko naszego kościoła. Rano i wieczorem słychać głośne modlitwy – z kościoła po indonezyjsku, a z meczetu po arabsku. Wyznawcy obu religii nie przeszkadzają sobie nawzajem, szanują siebie, także współpracują w codziennym życiu zawodowym, politycznym i publicznym.

2. Promocje Powołań: Bycie Wśród Nich

W czasie mojej nauki w Seminarium, zarówno w niższym, jak i wyższym, podczas wakacji zawsze praktykowaliśmy akcje wakacyjne, odbywające się pod hasłem promocji powołań. Odwiedzaliśmy szkoły i pracowaliśmy według dziennego planu: sympozjum i dyskusje, sport, sprzątanie miasta (rynek, kościół, meczet), sadzenie pamiętkowego drzewa, odwiedziny chorych w szpitalu, przedstawienia z życia świętych, a jako podsumowanie – wspólna msza i świętowanie.

Również w czasie studiów kapłańskich każdy kurs obejmował dwa tygodnie odwiedzin u wiernych w danej miejscowości na tzw. *live in*. Byliśmy podzieleni i mieszkaliśmy w rodzinnych domach. Spotykaliśmy się tylko dwa albo trzy razy w tygodniu i realizowaliśmy wspólne programy: msza święta, akcje charytatywne, sport, pokazy teatralne, dramaturgia albo dramatyzacja. Resztę czasu dostosowywaliśmy do rozkładu dnia rodziny. W domu rodzinnym przede wszystkim postępowaliśmy tak, by rodzina, która nas gościła, nie traktowała nas jak gości, ale jak jednego z swoich członków – by czuli się swobodnie

i spokojnie oraz by nie krępowali się nas. Dzieliłiśmy z nimi wszystkie obowiązki domowe. Chodziliśmy po zakupy, pomagaliśmy przy sprzątanii, gotowaniu, praniu, prasowaniu, zajmowaliśmy się dziećmi, chodziliśmy wspólnie do kościoła, wspólnie modliliśmy się rano i wieczorem, przed i po posiłkach. Niektórzy z moich kolegów byli nawet na polowaniu.

W naszym Wyższym Seminarium Duchownym klerycy przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy zawsze mieli asystencje: pomagali proboszczowi i wikariuszom danej parafii przygotować wiernych do uroczystości. Ćwiczyli z chórem i ministrantami, sprząтали i dekorowali kościół, wybierali lektorów, odprawiali rekolekcje dla dzieci i dorosłych, prowadzili jasełka lub drogę krzyżową oraz inne nabożeństwa. Gospodyniom pomagali przy zakupach, razem z kościelnym sprawdzali i przygotowywali wszystkie sprzęty liturgiczne, a w czasie mszy świętych zbierali ofiary i pomagali księżom udzielać komunii świętej. Niektórzy klerycy, zwłaszcza ci z szóstego roku studiów, w każdy czwartek nauczali w szkole.

Nauka w Seminarium obejmowała także trzyletnie studia nad islamem: czytałem więc Koran, przed i po zajęciach modliłem się po arabsku. Czasem spotykaliśmy się z imamem lub wykładowcami islamskim: dyskutowaliśmy i wyjaśnialiśmy sobie poglądy i różnice między chrześcijaństwem a islamem. Jeden z moich kolegów odbywał praktyki kleryckie w *Madrasah* – specjalnej szkole dla muzułmanów. Uczył się innych przedmiotów, a religia katolicka była tam tylko przedmiotem nadprogramowym. Zatem, gdy potrzebowaliśmy objaśnienia podstawowych rzeczy, które nas interesowały, na przykład odnośnie wiary w tego samego Boga albo wartości człowieczeństwa wobec społeczeństwa i natury – nasz kolega zawsze był dostępny.

3. Co nas łączy

W Republice Indonezji, chociaż nie jest to państwo religijne, działa Ministerstwo do spraw Religii. Do jego zadań należy pomoc każdemu bez wyjątku obywatelowi w wypełnianiu jego obowiązków religijnych i troska o zgodne współzycie wyznawców różnych religii, o zagwarantowanie bezpieczeństwa, pokoju i dobrobytu dla narodu. Kościół Katolicki w Indonezji, chociaż stanowi nieliczną mniejszość, jest dowartościowany przyznawanym mu prawem wolności do rozwoju i realizowania wiary oraz udostępnieniem mu daleko idących możliwości współdziałania w tworzeniu dobrobytu i rozwoju narodu indonezyjskiego.

Religię w Indonezji uważa się za ważny element rozwoju, zarówno w sferze duchowej, jak i materialnej, gdyż jej wpływ skierowany jest na człowieka i na całe społeczeństwo, we wszystkich jego życiowych przejawach. Pod tym względem dążenia do dialogu międzyreligijnego wydają się imperatywem kategorycznym. W związku z tym indonezyjscy przywódcy pięciu religii (islam, protestantyzm, katolicyzm, hinduizm i buddyzm) stworzyli tzw. *Wadah Musyawarah Antar Umat Beragama* (forum dialogu międzyreligijnego), którego zadaniem jest troska o pokój i wzajemną tolerancję³. Co roku prezydent Indonezji (który zawsze jest muzułmaninem), wraz ze współpracownikami oraz ministrami różnych wyznań, organizuje wspólny opłatek z przywódcami i przedstawicielami wszystkich religii: kardynałem, biskupami, kapłanami, pastorami, imamami, siostrami zakonnymi, buddystami i hindusami. Zapraszani są także przedstawiciele różnych organizacji kościelnych i politycznych.

Religie są również głęboko zakorzenione w życiu i kulturze Indonezyjczyków. Dużo wcześniej, przed przybyciem misjonarzy, istniała tradycja ofiarowywania *Lera Wulan Tanah Ekan* – Matce Nieba i Ziemi (co po chrześcijańsku można przetłumaczyć: Bogu Stworzycielowi Nieba i Ziemi) czerwonego koguta, na przykład w podziękowaniu za dobry plon. Misjonarze na podstawie Eucharystii porównali tę tradycję do ofiarowania Chrystusa na Golgocie dla zbawienia świata. Msza święta jest z kolei dziękczynieniem za pomyślność.

Od połowy XVI wieku Portugalczycy, następnie Holendrzy regularnie wysyłali do Indonezji księży. Właściwa praca misyjna wśród i dla Indonezyjczyków rozpoczęła się jednak dopiero około roku 1850. Gdy w Polsce możliwy był wyjazd na misje, liczna grupa polskich misjonarzy – księża werbiści (1965), sercanie (1967) oraz Misjonarze Świętej Rodziny – udała się tam do pracy, dołączając do współbraci Holendrów. W roku 1972 Indonezja zamknęła granice dla obcych misjonarzy, co przyczyniło się do zwrócenia większej uwagi i pracy nad powołaniami rodzimymi. Obok licznych szkół, które zbudowali pracujący tam misjonarze, powstają także uniwersytety katolickie, a w kilku seminariach kształcą się przyszli kapłani.

Jeśli chodzi o dialog międzyreligijny, na rozwój Kościoła Katolickiego w Indonezji bardzo pozytywnie wpłynęła pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II w 1989 roku i jego spotkanie z przedstawicielami innych wyznań. Pozytywnie wspominał o nim były prezydent

³ F. Kapu, *Chrześcijananie w kontekście indonezyjskim. Referat z okazji VI dnia Islamu w Polsce*, Pieniężno 2006, s. 2.

Republiki, Abdulrahman Wahid, przez długie lata przywódca ugrupowania islamskiego *Nahdatul Ulama*. Na swej stronie internetowej umieścił artykuł poświęcony Ojcu Świętemu. Chwalił m.in. postawę Jego Świątobliwości, który potrafił wybaczyć nawet swojemu zamachowcy, Mechmetowi Ali Agcy, co świadczy o jego szlachetnej duszy i osobowości. Jest on postacią niezapomnianą na wieki i kochaną przez wszystkich, zarówno katolików, jak i ludzi innych wyznań⁴.

W czasie wizyty Ojca Świętego byłem na drugim roku Niższego Seminarium. Kiedy w roku 1991 wstąpiłem do nowicjatu – było nas 118, a święcenia przyjęło tylko 47. Najwięcej powołań w Indonezji ma miejsce wśród werbistów. Według *Catalogus SVD 2010* w Indonezji studiuje 285 kleryków i 186 nowicjuszy z prowincji SVD regionu Ende, oraz 53 kleryków i 19 nowicjuszy z prowincji SVD regionu Jawa, nie licząc innych zgromadzeń męskich i żeńskich. W tej chwili w Polsce pracuje sześciu księży, dwóch kleryków i dwie siostry zakonne z Indonezji. A na całym świecie pracuje 354 misjonarzy werbistów z Indonezji.

Od 23 listopada do 1 grudnia 2009 roku kardynał Jean Louis Tauran, osobisty sekretarz Ojca Świętego Benedykta XVI do spraw dialogu między religiami strefy Azji i Afryki, oraz o. Markus Solo SVD z Indonezji, sekretarz kardynała Tauran, wizytowali Indonezję i m.in. odwiedzili Istiqlal, największy meczet w Indonezji oraz uniwersytety islamskie: *The Wahid Institute*, *Muhammadiyah* i *Sunan Kalijaga*, gdzie odbyli konferencje na temat dialogu z przywódcami radykalnymi i liberalnymi islamu w Indonezji. W swych przemówieniach, kardynał Tauran nawoływał do dialogu i współpracy pomiędzy muzułmanami i katolikami. O. Solo natomiast podkreślał, że Indonezja pozostaje w centrum zainteresowania świata, również Watykanu. Nie dlatego że jest czwartym krajem pod względem ludności, ale dlatego, że jest krajem pluralizmu, w którym żyje najwięcej wyznawców islamu w świecie. Także dlatego, że Indonezyjczycy mają doświadczenie życia harmonii. Mimo współistnienia kilku religii, różnorodności pochodzenia i kultur oraz tysiąca języków lokalnych, ludzie żyją między sobą w harmonii i pokoju⁵.

4. Co Pan Bóg na to?

Pamiętajmy, że kiedy Bóg przemawia – lepiej usłyszemy Go w ciszy, w pokoju, a tym razem Bóg przemawia do indonezyjskich chłopców i dziewcząt. Faktem jest, że urodziłem się w Indonezji, gdzie

⁴ Tenże, s. 3.

⁵ Por. www.mirifica.net [dostęp: 30.11.2009].

mieszka dużo wyznawców islamskich, ale kościoły i seminaria swoją pracą głoszą Chrystusa Mistrza przywołującego każdego, by poszedł za Nim. Gdyby powołanie zagłuszyć trzęsieniem ziemi, tsunami albo atakiem na katolików, to Bóg i tak ma Swoje drogi i plany wobec każdego człowieka i wybiera, kogo zechce. Każde powołanie jest święte, bo pochodzi od Boga. Ci powołani według Jego woli i upodobania zostali wykształceni i wyświęceni, a Bóg nimi kieruje, nad nimi czuwa i o Nim i Jego dziele głoszą aż po krańce świata, wołając – niczym Samuel: „Oto Jestem” (1Sm 3,4).

Tych wszystkich praw duchowych, emocjonalnych, edukacyjnych i pedagogicznych, promocji powołań – uczyłem się w Seminarium. Na każdym roku wprowadzane były nowe programy i pomysły. Codziennie w społeczeństwie wielu religii ma miejsce próba życia w pokoju i tolerancji. Każdy czuje się odpowiedzialny za rozwój wolności religijnej i narodowej. Dlatego w Indonezji jest tyle powołań. Trzeba wciąż uczyć się od innych i na swoich błędach. Krótka historia życiowa, krótka historia religii i kościoła, to, co przeżyłem w Seminarium, w życiu rodzinnym i społeczeństwie – było i jest tylko przykładem działania Boga i realizacji Jego planu w Indonezji na rzecz powołań.

Z tej szarej codzienności, z życia między muzułmanami w Indonezji, Pan Bóg mnie powołał, bez cudów, ale i bez kłopotów. „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4,19). Uczęszczałem do niższego i wyższego Seminarium Duchownego, a gdy wraz z innymi alumunami przyjechalismy do miejscowości, w której mieliśmy przyjąć święcenia kapłańskie – witali nas również muzułmanie. Oni też brali udział w przygotowaniach do naszych święceń, byli obecni na uroczystości, występowali w czasie przyjęcia po mszy świętej. Cieszę się bardzo z tego powodu i na pewno te wspomnienia pozostaną na zawsze w mojej pamięci. Najwidoczniej Bóg nie zna podziału na wyznania, bo wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie. „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. [...] Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie” (Dz 2,44.47).

Jeśli w Brazylii zapytać małego chłopca, kim będzie w przyszłości – na pewno odpowie, że będzie piłkarzem. W Indonezji, zwłaszcza na wyspie Flores i Lembata, mały chłopiec odpowie, że będzie księdzem. Niemały wkład w to dzieło mają misjonarze, misjonarki i oczywiście setki tysięcy dobrodziejów misji, którzy swoją postawą i modlitwą wspomagali i nadal wspomagają misje. Niech więc to dzieło Pana jest i będzie wypełniane licznymi powołaniami, zwłaszcza z ziemi indonezyjskiej. Niech również to dzieło Pana kontynuowane

przez misjonarzy, misjonarki i dobrodziejów misji, przyczyni się do coraz większej chwały Pana, w myśl słów świętego Ignacego z Loyoli: *Ad maiorem Dei gloriam*.

Streszczenie

Choć w Indonezji mieszka najwięcej wyznawców islamskich z całego świata – nie jest to państwo muzułmańskie, ale *Pancasila*.

Autor, rodowity Indonezyjczyk z wyspy Lembata, już w dzieciństwie lubił i miał częstą sposobność zabawy i obcowania z muzułmańskimi rówieśnikami – nie było wtedy podziałów religijnych. W gimnazjum posiadał liczne koleżanki i kolegów wyznających islam. Wspólnie poznawali swoje tradycje i celebrowali swoje święta, modlili się.

Podczas studiów w Seminarium brał udział w tzw. promocjach powołań oraz w corocznych, dwutygodniowych *live in*, kiedy to mieszkał i żył w jakiejś rodzinie. Studiował też trzy lata nauki o islamie. Z wielkim rozrzewnieniem wspomina powitanie i wspólne celebrowanie wraz ludnością muzułmańską własnych święceń kapłańskich. Dumny jest też ze statystyk: na całym świecie pracuje 354 misjonarzy werbistów z Indonezji. W tej chwili w Polsce pracuje sześciu księży, dwóch kleryków i dwie siostry zakonne z Indonezji.

Choć Republika Indonezji nie jest państwem religijnym – funkcjonuje tam Ministerstwo do spraw Religii, ponieważ religie są głęboko zakorzenione w życiu i kulturze Indonezyjczyków. Na rozwój dialogu międzyreligijnego bardzo pozytywnie wpłynęła pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II w 1989 roku i jego spotkanie z przedstawicielami innych wyznań i religii w Indonezji. Republika Indonezji jest też krajem pluralizmu: największa liczba wyznawców islamu żyje w harmonii i pokoju z wyznawcami innych religii.

Abstract

Although the highest number of Islam confessors lives in Indonesia – it is not, however, a Moslem country; it is *Pancasila*.

The present Author, a native Indonesian of the Lembata island, as soon as in his childhood liked and had a frequent opportunity to play and live with Moslem peers – there were no religious divisions then. In his upper-primary school he also had numerous friends who were Islam believers. Together they got to know their traditions and celebrated their holidays, they prayed.

During his studies in a Seminary he participated in so called vocational promotions as well as in annual, fortnightly lasting *live in's*, when he lived together with a given family. He also studied the science of Islam for three years the science of Islam. Most emotionally he remembers the greeting and shared celebrating the day of his priestly holy orders together with the Moslem confessors. He is proud of the statistics, too: in the whole world 354 Devine Word missionaries work – all coming from his native Indonesia. Six priests work in Poland at the moment. Two seminarians and two nuns from Indonesia work.

Although the Republic of Indonesia is not a religious country – the Ministry for the Religion Matters operates there, since religions are profoundly rooted in Indonesians' life and culture. The development of inter-religious dialogue was very positively influenced by Holy Father John Paul II's pilgrimage and His meeting with the representatives of Indonesia's various confessions and faiths. The Republic of Indonesia is also a country of pluralism: the largest number of Islam confessors lives in harmony and peace with confessors of other religions.